

Stanisław Cieśla

GLOBALIZACJA I METROPOLIZACJA. NIEKTÓRE ASPEKTY BADAŃ POLSKIEJ PRZESTRZENI

Artykuł jest próbą prezentacji oraz oceny ujęć teoretycznych i metodologicznych, jak również niektórych wyników badań nad procesami globalizacji i metropolizacji polskiej przestrzeni. Podstawą rozważań są trzy ostatnio wydane tomy, poświęcone tej problematyce: *Metropolie* Bohdana Jałowickiego, *Globalizacja polskiej przestrzeni* pod redakcją Antoniego Kuklińskiego, Jerzego Kołodziejewskiego, Tadeusza Markowskiego i Wojciecha Dziemianowicza oraz *Spoleczna przestrzeń metropolii* Bohdana Jałowickiego. Zawierają one charakterystykę i uaktualnienia stanu naszych wielkich miast, kierunki ich przemian, zaawansowanie i główne bariery procesu metropolizacji.

1. Szok globalizacji

Globalizacja, czyli obejmujący cały świat – choć z różnym natężeniem – proces głębokich przemian społecznych, będzie kształtował oblicze XXI wieku. Dla podkreślenia wagi społecznej tego procesu porównuje się go czasem z problemem walki klas, położenia klasowego, tj. „kwestii robotniczej” w XIX wieku. Otóż czym dla XIX wieku była „kwestia robotnicza”, tym dla XXI wieku będzie globalizacja (Beck, 1998, s. 14). Bywa ona również określana jako „największe wyzwanie intelektualne współczesnego świata” (Messner, 1999, s. 6). Antoni Kukliński określa globalizację jako „jeden z głównych problemów polskiej sceny naukowej i pragmatycznej XXI wieku” (Kukliński, 2000, s. 9). Chodzi więc nie tylko o opis, diagnozę, ale także o program działania.

Globalizacja jest stosunkowo nowym procesem, będącym dopiero od niedawna przedmiotem badań, dyskusji, krytyki, prognoz, a także lęków i niepokojów. Co więcej, globalnie zorganizowanych protestów. Wydarzenia w Londynie, Okinawie, Seattle, a ostatnio w Melbourne i Pradze to międzynarodowe, globalnie zorganizowane protesty, będące elementem typowej dla globalizacji subpolityki. Te protesty obejmują zresztą nie tylko demonstracje i walki uliczne, ale także działania globalnie zorganizowanych ruchów społecznych, jak na przykład ruch „Umorzenie długów 2000”. Również w naszym kraju nie brak deklaracji polityków czy nawet programów politycznych, ostrzegających przed zgubnymi konsekwencjami globalizacji; niepokoje wyrażane są również przez niektóre kręgi biznesu. Tadeusz Markowski stwierdza: „Polskie przedsiębiorstwa postrzegają proces globalizacji jako zagrożenie” (Markowski, 2000, s. 459).

W świadomości społecznej, a także w opinii krytyków globalizacja kojarzona jest bowiem z utratą miejsc pracy, ze wzrostem bezrobocia, wyzysku, ubóstwa; dalej ze wzrostem władzy i wpływów międzynarodowych koncernów, szczegól-

nie amerykańskich, polaryzacją gospodarczą i społeczną. Polaryzację tę coraz wyraźniej widać również w krajach zamożnych. Ma ona miejsce w obrębie miast, między miastami, regionami, państwami oraz między poszczególnymi regionami świata. Proces ten w miastach zachodnich opisują na przykład Dahrendorf (1994, s. 221) czy Beck (1998, s. 20). Polaryzacja zaczyna być także widoczna w naszych miastach. B. Jałowiecki, na podstawie badań w Warszawie, Poznaniu i Trójmieście, opisuje proces tworzenia się „klasy metropolitalnej”. Jej załącznikiem jest wyodrębniona w badaniach „wysoka klasa zamożności” (Jałowiecki, 2000, s. 96). Dystans między biednymi i bogatymi krajami zwiększył się od roku 1960 prawie trzykrotnie (Wahl, 2000, s. 246).

Koszty globalizacji – według jej krytyków – ponoszą najubożsi. W tym kontekście Ralph Dahrendorf mówi „o dzikiej, bezlitosnej globalizacji”, która spycha na margines społeczeństwa coraz więcej ludzi. Sytuacja ta zagraża pokojowi i integracji społecznej, demokracji. Społeczeństwo nie może bowiem oczekiwać przestrzegania prawa i porządku od tych, którzy są wyłączeni poza jego nawias (Dahrendorf, 1997). Immanuel Wallerstein, klasyk koncepcji globalizacji, podkreśla, że globalny system tworzy i zaostrza konflikty. Uniwersalizacja i pogłębienie kapitalistycznej logiki gospodarowania tworzy sprzeczności nie tylko w skali regionów, ale całego świata. Wewnętrzna logika systemu kapitalistycznego, generująca globalne konflikty, doprowadzi do rozpadu świata (Wallerstein, 1983, s. 303).

Przemianom gospodarczym związanym z globalizacją powinny więc, zdaniem Jürgena Habermasa, towarzyszyć odpowiednie przemiany polityki. Polityka powinna mieć możliwości kształtowania procesów globalizacji (Habermas, 1999, s. 432). Podobne stanowisko prezentuje Antoni Kukliński, stwierdzając, że „rozwój to nie tylko wzrost ekonomiczny. Rozwój powinien być wiązany z szerokim uniwersalnym podejściem, które łączy potrzebę zmian w produkcji z potrzebą poprawy warunków życia w tych częściach Europy, w których standardy nie osiągają pewnego minimum” (Kukliński, 1997a, s. 26).

2. Koncepcja globalizacji

Procesy globalizacji przekształcają rzeczywistość społeczną w taki sposób, że stawiają pod znakiem zapytania całe nasze dotychczasowe doświadczenie społeczne. Globalizacja oznacza konieczność dostosowania się do nowej, nie do końca zrozumiałej rzeczywistości społecznej, do nowych sposobów działania, do nowych instytucji. Dlatego też zrozumiałą jest lęk i obawa o przyszłość, wszak mówi się o „szoku globalizacji”.

Wprawdzie globalizacja stała się już pojęciem obiegowym, powszechnie używanym, to jednak wiedza na jej temat jest nadal powierzchowna, niepełna, fragmentaryczna. Antoni Kukliński tak oto charakteryzuje stan wiedzy na temat globalizacji w naszym kraju: „Świadomość tego oczywistego faktu (że globalizacja spełnia kluczową rolę w rozwoju Europy i świata w XXI w. – dop. mój – S.C.) nie jest tak powszechna, jakby to się wydawało, ani w społeczeństwie polskim *in toto*, ani w jego elicie politycznej. Są liczne fragmenty polskiej sceny społecznej

i politycznej, które próbują myśleć o przyszłości naszego kraju w oderwaniu od układów globalnych” (Kukliński, 2000b, s. 14). Brak wiedzy na temat procesów globalizacji w Polsce, zwłaszcza wśród polityków, konstatuje i krytykuje również B. Jałowiecki (1999, s. 11). Sytuacja taka może bowiem nie tylko prowadzić do błędnych koncepcji, jak choćby realizowana już u nas koncepcja społeczeństwa zamkniętego, autarkicznego, ale przede wszystkim do błędnych decyzji politycznych, a więc takich, które mogłyby dotyczyć nas wszystkich.

Proces globalizacji jest zatem przedmiotem licznych wypowiedzi, kontrowersji, ocen, programów, w tym proponujących nową relację między społeczeństwem, polityką i gospodarką. Powstaje tutaj problem charakterystyki i definicji globalizacji. Punktem wyjścia może być krótka, ale precyzyjna definicja A. Kuklińskiego: „Globalizacja jest obiektywnym procesem XX i XXI wieku, ogarniającym wszystkie dziedziny gospodarki, nauki i kultury” (Kukliński, 2000b, s. 9). Kukliński wskazuje na złożoność, wielopłaszczyznowość procesu globalizacji. W tym ujęciu globalizacja to nie tylko, jak u Wallersteina, jeden światowy, kapitalistyczny system gospodarczy. Według B. Jałowieckiego „globalizację charakteryzują cztery równoległe zjawiska: przepływ kapitału, informacji, umiędzynarodowienie rynku pracy, powodujące, że siła robocza staje się zasobem światowym, oraz rozwój ponadnarodowych korporacji, podejmujących decyzje zgodnie z własną strategią, mającą doniosłe skutki dla gospodarek wielu krajów, które nie mają na nie niemal żadnego wpływu” (Jałowiecki, 1999, s. 11). Globalizację możemy opisywać przykładowo w następujących wymiarach: komunikacyjno-technicznym, ekonomicznym, ekologicznym, pracy, kulturowym, cywilizacyjnym, biograficznym.

Globalizacja oznacza zmiany w funkcjonowaniu państwa, społeczeństwa, kultury i nauki. W dziedzinie nauki nastąpiło zachwianie czy raczej upadek oświeceniowej, typowej dla społeczeństwa industrialnego, niezachwianej wiary w naukę i postęp. Powstaje nowy model racjonalności naukowej. Jest to efekt konfrontacji nauki z praktyką i jej własnymi wynikami. Nauka staje się z jednej strony coraz bardziej niezbędna, z drugiej strony jej wyniki są coraz mniej wystarczające. Równocześnie postępuje proces przesunięcia kryteriów nauki od wewnętrznych do zewnętrznych, od metodologii do polityki, od teorii do akceptacji społecznej. Stan ten określany bywa jako „sekularyzacja religii naukowej”. O utracie przez naukę monopolu prawdy najlepiej świadczy następująca wypowiedź: „Słowo «prawda» w kręgach naukowych, podobnie zresztą jak rzeczywistość, sygnalizuje niewiedzę, przeciętność, stosowanie słów wieloznacznych, naładowanych emocją” (Beck, 1986, s. 271). Pod wpływem globalizacji znika istniejąca dawniej historyczna jedność narodu, przestrzeni i państwa. Państwo zaś traci w sferze politycznej swoją dotychczasową monopolistyczną pozycję, tworzą się nowe stosunki władzy i konkurencji, wzrasta liczba „międzynarodowych aktorów”, a tym samym znaczenie tak zwanej „subpolityki”; państwo staje więc się jednym z „aktorów transnarodowej, globalnej gry”. W płaszczyźnie biograficznej czy osobistej globalizacja to wzrost indywidualizacji, będącej przeciwstawieniem postawy roszczeniowej, rewolucja płci, upadek dawnych struktur, nowe wzory życia poza małżeństwem i rodziną.

Globalizacja oznacza, że coraz mniej jest zjawisk, zdarzeń i procesów, które ograniczałyby się do jakiegoś jednego konkretnego miejsca, lecz wszystkie wydarzenia, wynalazki, zwycięstwa i katastrofy dotyczą całego świata. Powstają wspólnoty nie posiadające przestrzeni („transnarodowe przestrzenie społeczne”). Działania realizowane są na osi „lokalność – globalność”. Globalizacja tworzy społeczeństwo światowe, jednakże bez światowego państwa i światowego rządu.

3. Globalizacja a polska przestrzeń

Początek lat 90., otwarcie polskiej przestrzeni, oznacza także bezpośrednią konfrontację naszej przestrzeni i gospodarki z procesami globalizacji. Jest to konfrontacja z konkurencyjną, efektywną, stojącą na wysokim poziomie technologicznym gospodarką rynkową. Jej logika działania różniła się w sposób zasadniczy od gospodarki socjalistycznej. To samo dotyczy kultury, wzorów działania społecznego, systemu postaw. Jednakże ani polska przestrzeń, ani gospodarka nie były przygotowane i wyposażone w jakości, infrastrukturę, instytucje i mechanizmy, które umożliwiłyby im skuteczne działanie w warunkach globalnej gospodarki rynkowej. Objęły bowiem przestrzeń zagospodarowaną w sposób swoisty. Antoni Kukliński, charakteryzując stan gospodarki przestrzennej Polski, podkreśla, że został on w dużym stopniu wyznaczony przez model industrializacji, realizowany w Polsce od początku lat 50. Do końca lat 80. była to industrializacja forsowna, ekstensywna, zasobochłonna, pasożytnicza, niezrównoważona w relacji do struktury branżowej, wielkości budowanych obiektów przemysłowych („gigantomania”), także w ujęciach przestrzennych. Kukliński mówi w tym kontekście o „siedmiu grzechach głównych” naszej przestrzeni (Kukliński, 1997b, s. 395). Wskazują one na zacofanie, schematyzm, a nawet brak koncepcji, na niekonkurencyjność, a co za tym idzie na niebezpieczeństwo peryferyzacji w warunkach globalizacji. Cechą polskiej przestrzeni, według B. Jałowieckiego, była nierównowaga między industrializacją i urbanizacją. Mamy zatem przyspieszoną industrializację oraz opóźnioną i ułomną urbanizację (Jałowiecki, 1982, s. 119). W „realnym socjalizmie” przestrzeń miała przede wszystkim charakter polityczny, „najważniejsze bowiem decyzje przestrzenne zapadały na forum instancji partyjnych” (Jałowiecki, 2000, s. 14). Włączenie w procesy globalizacji oznaczało konieczność głębokich przemian w produkcji, gospodarce, strukturze społecznej. Opracowana w 1983 roku diagnoza Kuklińskiego porusza podstawowe problemy gospodarki, społeczeństwa i państwa. Możemy ją traktować również jako metodologię i socjotechnikę badań. Wskazuje bowiem zakresy i problemy przyszłych badań, a z drugiej strony formułuje konkretne wnioski praktyczne.

Zacofana gospodarka polska sytuowała nasz kraj daleko za rozwiniętymi społeczeństwami Zachodu. Zbliżała nas raczej do krajów Ameryki Łacińskiej. Witold M. Orłowski tak charakteryzuje stan naszej gospodarki: „Stan polskiej gospodarki w latach 80. był bliski temu, co Wallerstein opisywał jako stan typowy dla peryferii: poziom wydajności, cen i płac był niesłychanie niski w porównaniu z obszarami gospodarczego centrum kontynentu”. Tendencje przemian naszej

gospodarki charakteryzuje Orłowski jako przesuwanie się w kierunku gospodarczego centrum Europy. Nadal istnieje jednak niebezpieczeństwo peryferyzacji polskiej gospodarki. Może być ono zażegnane pod warunkiem „długiego okresu szybkiego wzrostu gospodarczego pozwalającego na zasadniczą redukcję, w relatywnie krótkim okresie ok. 30 lat, luki rozwojowej w stosunku do Zachodu” (Orłowski, 2000, s. 267 i n.).

Zanim przejdziemy do omówienia polskich odpowiedzi na globalizację, spróbujmy skrótowo pokazać, jak nasi bezpośredni sąsiedzi Niemcy widzą szanse, bariery i zagrożenia dla pełnego, aktywnego uczestnictwa Polski w procesach globalizacji. Otóż szanse Polski, podobnie jak innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, oceniane są dość krytycznie. Społeczeństwo polskie podlega rozległemu procesowi transformacji, obejmującemu równocześnie trzy płaszczyzny: ekonomiczną, społeczeństwa obywatelskiego i polityczną. Podkreśla się, że wytworzona w socjalizmie struktura gospodarcza może nie poradzić sobie z problemami adaptacji do warunków występujących w gospodarce globalnej. Gospodarka Polski nie posiada bowiem dobrze funkcjonujących instytucji, mechanizmów, aktorów, którzy mogliby stworzyć konkurencyjną gospodarkę. Jeszcze przez długi, trudny do określenia czas będziemy mieli w Polsce do czynienia z tak zwaną „gospodarką mieszaną” (*mixed economy*), w której dominującą rolę odgrywa państwowy sektor produkcji, zaś w sektorze prywatnym działają miejscowi przedstawiciele warstwy średniej i inwestorzy zagraniczni. Problem relacji tych trzech sektorów jest dużo bardziej skomplikowany niż wynikałoby z prostej dychotomii państwo – rynek. Inną istotną przeszkodą jest fakt, że w byłych państwach socjalistycznych zostało zniszczone społeczeństwo obywatelskie (*civil society*). W Polsce występują jedynie pewne jego elementy. Społeczeństwo polskie jest zatowiszowane, nie posiada tradycji, ideologii ani wzorów współdziałania społecznego. W związku z tym w najbliższej przyszłości może jedynie powstać społeczeństwo cywilne, typowe dla wczesnej fazy rozwoju kapitalizmu, a więc społeczeństwo roszczeniowe, czyli system postaw sprzeczny czy dysfunkcyjny wobec procesów globalizacji (Merkel, 1994, s. 4). Podobne stanowisko zajmuje B. Jałowiecki; jego zdaniem kraje Europy Środkowo-Wschodniej „cechuje nie tylko zacofanie technologiczne, ale także duże nasilenie postaw egalitarnych, niechętnych wobec różnicującego współzawodnictwa” (Jałowiecki, 2000, s. 7). Niezrozumienie przemian, obawa przed nimi i faktyczna degradacja dużych grup społecznych może utorać drogę populizmowi i nacjonalizmowi w polityce. Podstawowym warunkiem sukcesu jest inkluzywność instytucji władzy, czyli sytuacja, w której żadne większe grupy społeczne nie byłyby wyłączone z dostępu do władzy. Aktywny udział w procesach globalizacji zależy również od sytuacji politycznej sąsiadujących z Polską państw Europy Wschodniej. W krajach tych proces demokratyzacji dopiero się zaczął. Stoją one przed znacznie większymi niż Polska problemami gospodarczymi i politycznymi. W sumie proces transformacji w naszym kraju przebiegał będzie znacznie dłużej niż na przykład w Europie Południowej. Przyspieszyć go może pomoc rozwiniętych krajów Unii Europejskiej, w których fundamentalnym interesie leży rozwój byłych krajów socjalistycznych.

4. Metropolizacja

Oprócz organizacji transnarodowych drugim nośnikiem procesu globalizacji są metropolie. Stwarzają one bowiem dzięki odpowiedniemu wyposażeniu technicznemu i ludzkiemu korzystne warunki dla nowoczesnej działalności gospodarczej. Wielkie miasta stają się obszarami intensywnej globalizacji. Bohdan Jałowicki w swej książce o europejskich metropoliach określa ich rolę w następujący sposób: „Metropolie nie są już tylko największymi miastami czy stolicami krajów, na których obszarze są położone. Wskutek procesów globalizacji stają się węzłami sieci światowych przepływów, coraz bardziej niezależnymi względem narodowych terytoriów. To w metropoliach będzie decydowała się przyszłość poszczególnych państw i od rozwoju metropolii będzie zależała pomyślność pozostałych obszarów danego kraju” (Jałowicki, 1999, s. 7). Według A. Kuklińskiego metropolie są głównymi ośrodkami decyzji, informacji, innowacji, finansów oraz nauki i kultury (Kukliński, 2000b, s. 14). Metropolia to duży ośrodek miejski liczący około miliona i więcej mieszkańców. Cechuje ją ponadto doskonałość usług i infrastruktury, innowacyjność obejmująca wszystkie podstawowe dziedziny działalności i wreszcie wyjątkowość i specyfika miejsca (Jałowicki, 2000, s. 33).

Metropolizacja jest więc procesem społecznym o kardynalnym znaczeniu zarówno w sensie poznawczym, jak i praktycznym. Jej adekwatne poznanie staje się warunkiem racjonalnej polityki społecznej w skali państwa, regionów i samych metropolii. Właśnie w okresie globalizacji taka polityka społeczna nabiera szczególnego znaczenia. Tym bardziej dotyczy to społeczeństwa polskiego, w którym procesy globalizacji współwystępują z procesami transformacji ustrojowej, czyli powrotem do gospodarki rynkowej. Pytanie o metropolie to równocześnie pytanie o przyszły kształt Polski, o jej pozycję w Europie i świecie. Od tego, jaka będzie kondycja naszych metropolii, w dużym stopniu zależy nasz aktywny i twórczy udział w procesach globalnych. W sytuacji dość częstej u nas pod tym względem niewiedzy studia nad metropoliami mają tym większą rolę do spełnienia. Znaczenie dyskusji o polskich metropoliach wynika także z faktu korzystnych układów geopolitycznych, w jakich nasz kraj się obecnie znajduje.

Antoni Kukliński mówi w związku z tym w odniesieniu do Warszawy o „złotym rogu”, czyli „unikalnej wiązce szans rozwojowych”; Warszawa może stać się ważnym ogniwem globalnej sieci współpracy międzynarodowej. Sprzyja temu jej pozycja w bezpiecznej przestrzeni globalnej (NATO), przewidywane włączenie do Unii Europejskiej, a także jej miejsce w nowej trajektorii rozwojowej Europy Paryż–Berlin–Łódź–Warszawa–Moskwa. Pozycja Warszawy zależna jest zarówno od czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych (Kukliński, 2000a, s. 9). Dzisiejsze dyskusje o metropoliach mogą przyczynić się do opracowania przez elity polityczne kraju racjonalnego programu działań wykorzystującego tę szansę. Lech Królikowski podkreśla, że „miejsce Warszawy w Europie zależy w znacznej mierze od obecnej wyobraźni elit samorządowych” (Królikowski, 2000, s. 81). Podobne stanowisko zajmują Jerzy Kołodziejski i Tomasz Parteka w odniesieniu do Trójmiasta, które może stać się metropolią bałtycką (Kołodziejski, Parteka,

2000, s. 191). Wprawdzie globalizacja Łodzi znajduje się dopiero w fazie początkowej, to także przed nią stoją realne szanse na pełne uczestnictwo w gospodarce światowej. Warunkiem tego jest, jak podkreślają Tadeusz Markowski, Janusz Kot i Danuta Stawasz, integracja z metropolią warszawską (Markowski i in., 2000, s. 229).

5. Koncepcje teoretyczne

Książki: *Globalizacja polskich metropolii* (Warszawa 2000), pod redakcją Antoniego Kuklińskiego, Jerzego Kołodziejewskiego, Tadeusza Markowskiego i Wojciecha Dziemianowicza, oraz Bohdana Jałowieckiego *Metropolie* (Białystok 1999) i *Spoleczna przestrzeń metropolii* (Warszawa 2000) prezentują wszechstronne badania aktualnego stanu, uwarunkowań oraz perspektyw rozwoju polskich metropolii wobec wyzwań procesów globalizacji. Badaniami objęte zostały Warszawa, Łódź, Trójmiasto, a także Poznań, Kraków, Wrocław. W sensie teoretycznym studia te podejmują fundamentalny i klasyczny problem nauk społecznych, a mianowicie problem rozwoju społecznego. Rzeczywistość polskich metropolii badana jest, zgodnie z modelem zaproponowanym przez A. Kuklińskiego, w trzech płaszczyznach: teoretycznej, empirycznej i pragmatycznej. Płaszczyzna teoretyczna ma opracować teorię rozwoju miasta-metropolii i odnieść ją do polskiej sytuacji, perspektywa empiryczna powinna opisać faktycznie przebiegające procesy globalizacji, wreszcie perspektywa pragmatyczna ma określić zasady polityki (działania) w warunkach globalizacji. Ten sposób uprawiania nauki możemy określić jako naukę zaangażowaną, chodzi tu bowiem nie tylko o poznanie rzeczywistości, ale także o sformułowanie zasad jej przekształcania. Jest to więc nauka uwikłana w wartości, nauka opowiadająca się za wartościami. Jerzy Grzeszczak i Mirosław Grochowski w następujący sposób charakteryzują taką postawę badawczą: „Jest (on – badacz wartościujący) często obserwatorem uczestniczącym, społecznie zaangażowanym, co w skrajnych przypadkach może nawet doprowadzić do ideologicznych przebarwień, jeśli chodzi o wyjaśnienie analizowanych zjawisk” (Grzeszczak, Grochowski, 2000, s. 369). Antoni Kukliński w „Przedmowie” do *Globalizacji polskich metropolii* bardzo jednoznacznie określa ten cel: „Wielkie wołanie o polską politykę prometropolitalną jest głównym wnioskiem teoretycznym i pragmatycznym tomu *Globalizacja polskich metropolii*” (Kukliński, 2000, s. 9). Polityka prometropolitalna to polityka prorozwojowa.

Wspomnianą wyżej część teoretyczną stanowi zaproponowana przez Bohdana Jałowieckiego koncepcja społecznego procesu wytwarzania przestrzeni. Jej podstawowymi kategoriami analizy są formy przestrzenne (produkcji, konsumpcji, władzy, symboliki, wymiany), ich uwarunkowania (środowisko naturalne, rozwój techniki i technologii, stosunki władzy, systemy wartości, kategorie kultury) oraz aktorzy społecznego wytwarzania przestrzeni (Jałowiecki, 1999, s. 9).

Warto podkreślić, iż jest to w polskiej literaturze socjologicznej nowy model opisu i wyjaśniania stanu i przemian przestrzeni. Znacznie odbiega on od nadal u nas uprawianej socjologii miasta. Stanowi w istocie ujęcie szersze, będące re-

zygnacją z tradycyjnego uprawiania tej dyscypliny i dające się zastosować do analizy miasta, wsi czy procesów globalnych. Można je raczej określić jako socjologię przestrzeni. Istotnym walorem tego modelu jest nie tylko możliwość analizy dynamicznej, ale także całościowe, wieloaspektowe ujęcie tych procesów w sferze przestrzennej, ekonomicznej, kulturowej i politycznej oraz ich wzajemnych powiązań. Pozwala on ponadto na analizy porównawcze zarówno w skali wewnętrznej, krajowej, jak i międzynarodowej. W tym sensie umożliwia adekwatne przedstawienie procesów globalizacji.

Teorię metropolii, którą możemy określić jako teorię średniego zasięgu, prezentuje B. Jałowiecki w swej rozprawie *Metropolie*. Przedstawmy niektóre elementy tej teorii. Stanowi ona syntezę wielu badań nad metropoliami. Jej przedmiotem są „procesy wytwarzania przestrzeni i ich skutki w Europie Zachodniej”. Teoria ta jest równocześnie zastosowana do badań największych polskich miast: Warszawy, Poznania, Krakowa i Trójmiasta. Opisuje procesy kształtowania się metropolii w kilku płaszczyznach. Są to więc przemiany struktury zawodowej (wyraźna dominacja zawodów usługowych i wzrost znaczenia zawodów wymagających wysokich kwalifikacji). Jedną z istotnych cech procesu metropolizacji jest fakt, że ma on miejsce w warunkach bardzo silnej konkurencji. „Współcześnie do walki konkurencyjnej stanęły układy terytorialne: państwa, regiony, miasta, gminy” (Jałowiecki, 1999, s. 19). Jałowiecki charakteryzuje i hierarchizuje zespół czynników wyznaczających konkurencyjność danego układu terytorialnego: „Warunkiem wstępnym jest to, by dany układ terytorialny był wyposażony w pewną władzę, która może w określonym zakresie kształtować warunki dla znajdujących się na danym obszarze firm, oraz w miarę samodzielnie prowadzić działalność promocyjno-reklamową, będącą jedną z form walki konkurencyjnej o kapitał. Warunkiem drugim jest, by dany układ terytorialny był w miarę jednorodny z punktu widzenia powiązań między istniejącymi na jego obszarze firmami”. Kolejny warunek to sprawne, wspomagające otoczenie (Jałowiecki, 1999, s. 19). Jałowiecki charakteryzuje również dawne i aktualne kryteria lokalizacji firm. Najogólniej można stwierdzić, że „ilościowe” kryteria lokalizacji zostały w znacznej mierze zastąpione kryteriami „jakościowymi”. Teoria ta prezentuje warunki rozwoju regionów, zmiany ich hierarchii, omawia cechy i funkcje metropolii, wprowadza klasyfikację miast, opisuje społeczne uwarunkowania procesu planowania miast („miasto – miejsce”, „miasto – aktor”, miasta skali międzynarodowej, krajowej, regionalnej). Warszawa należy do metropolitalnej klasy „E”. Jest więc miastem o słabo rozwiniętych funkcjach metropolitalnych i międzynarodowych. Tylko Londyn i Paryż są metropoliami klasy „A”. Warto, za Jałowieckim, podkreślić rolę technopolii jako miast będących ośrodkami innowacji technologicznych. Metropolizacja ujęta jest również w relacji do procesów stratyfikacji społecznej i segregacji przestrzennej. Znajdujemy tu opis mechanizmów i czynników je warunkujących. Teoria metropolizacji jest opisem i wyjaśnieniem procesów tworzenia i rozwoju metropolii oraz ich funkcjonowania. Stanowi analizę wieloczynnikową, uwzględniającą czynniki ekonomiczne, społeczne, polityczne, kulturowe i przestrzenne, będącą równocześnie dobrym narzędziem do badania rzeczywistości także polskich wielkich miast – metropolii.

Jałowiecki przestrzega przed upraszczaniem, redukcją złożoności tych procesów. Analiza ta pozwala nie tylko adekwatnie opisać rozwój i funkcjonowanie naszych wielkich miast, ale wskazuje również na zasadnicze kierunki i bariery tego rozwoju. Przekonująco pokazuje to Jałowiecki, stosując swoją teorię do opisu i wyjaśnienia procesów metropolizacji Warszawy.

6. Niektóre wyniki badań

Przejdźmy do krótkiej prezentacji wyników badań polskich metropolii. Badane miasta wyróżnia wielkość populacji – przy czym w Łodzi mamy do czynienia ze spadkiem liczby ludności miasta – wysokość udziału w wytwarzaniu PKB (Markowski i in., 2000, s. 321), wysokość osiągniętych zarobków, liczba inwestorów zagranicznych. W wypadku tej ostatniej cechy różnice są bardzo wyraźne. Warszawa ma prawie czterokrotnie więcej inwestorów zagranicznych niż Trójmiasto czy Łódź. W porównaniu jednak z innymi wielkimi polskimi miastami procesy globalizacji w Warszawie, Łodzi i Trójmieście są najbardziej zaawansowane. Warszawa dysponuje największym potencjałem metropolitalnym. Składa się nań: największy potencjał ludnościowy, duża aktywność zawodowa ludności, duży potencjał naukowy i edukacyjny, niezła infrastruktura telekomunikacyjna i informatyczna, wysoki wskaźnik bezpośrednich inwestycji zagranicznych, obecność lotniska międzynarodowego, liczne placówki kulturalne i kilka stałych imprez międzynarodowej rangi, duża i nowoczesna infrastruktura biurowa (Jałowiecki, 2000, s. 26). Pozostałe wielkie miasta, ze względu na mniejszy stopień zaawansowania procesów metropolizacji, należy raczej określić jako metropolie *in statu nascendi*.

Warszawa wyraźnie wyprzedza inne duże polskie miasta, powstaje więc pytanie o rangę metropolitalną Warszawy w Europie. Otóż jest ona zdecydowanie niska, Warszawa plasuje się za Budapesztem i Pragą. W rankingu obejmującym 30 europejskich metropolii zajmuje dalekie, 25. miejsce. Z dziesięciu charakterystycznych cech metropolii (import czynników produkcji, siedziba międzynarodowych firm i instytucji, eksport czynników produkcji, powiązania transportowe i telekomunikacyjne, intensywna komunikacja z zagranicą, rozwinięty sektor usług dla zagranicznej klienteli, środki masowego przekazu o zasięgu ponadkrajowym, międzynarodowe spotkania, instytucje utrzymujące relacje z zagranicą, stosunki paradyplomatyczne) dwóch nie posiada w ogóle (eksport czynników produkcji, środki masowego przekazu o zasięgu ponadkrajowym), zaś pozostałych osiem występuje tu w formie załączkowej, czyli żadna cecha metropolitalna nie jest w pełni rozwinięta (Jałowiecki, 1999, s. 130–131).

Barierami rozwoju Warszawy i w istocie wszystkich polskich wielkich miast są: fatalny system zarządzania miastem, zły stan substancji mieszkaniowej, odziedziczone po socjalizmie nadmiernie rozwinięte kosztem innych funkcje produkcyjne, chaos przestrzenny i urbanistyczny, brud i bałagan oraz bardzo niska jakość transportu zbiorowego. Stanisław Furman charakteryzuje Warszawę następująco: „Miasto, ubogie w treści i liche w wyrazie swego zagospodarowania, tworzyły głównie duże, zuniformizowane osiedla mieszkaniowe o skromnym standardzie

zabudowy i wyposażeniu w usługi oraz rozległe tereny przemysłowo-składowe” (Furman, 2000, s. 426). Sytuacja staje się jeszcze trudniejsza, gdy uświadomimy sobie fakt, że opracowane strategie rozwoju są w istocie deklaracjami intencji, za którymi nie idą odpowiednie środki materialne ani rozwiązania instytucjonalne, jak również odpowiednie instrumenty władcze potrzebne do realizacji zakładanych celów. Prace nad planami perspektywicznymi rozwoju Warszawy zależały, jak podkreśla Lech Królikowski, „od kalendarza wyborczego, a ich efekty – a raczej ich brak – od ustroju administracyjnego miasta” (Królikowski, 2000, s. 88).

Warszawa, składająca się z kilkunastu niezależnych gmin, nie może być racjonalnie zarządzana. Codziennością są bowiem konflikty między gminami i spory kompetencyjne, dlatego też decyzje samorządu zależą od przetargów i układów politycznych, w znacznie mniejszym stopniu zaś od aspektów merytorycznych. Lech Królikowski podnosi, że Warszawa ma w istocie sześcioszczeblowy samorząd (Królikowski, 2000, s. 84). W efekcie jest niesterowalna. Ponadto władze państwowe przez ostatnie dziesięć lat nie uczyniły nic dla Warszawy jako metropolii. Jerzy Kołodziejski również akcentuje „wielopodmiotowe, zdeintegrowane i niesystemowe zarządzanie” metropoliami. W związku z tym proponuje zmianę organizacji terytorialnej państwa, zadań, kompetencji samorządów” (Kołodziejski, 2000, s. 456–457).

Wytwarzanie przestrzeni metropolitalnej to proces tworzenia przestrzeni biznesowej, mieszkaniowej, konsumpcyjnej. W przestrzeniach tych pojawiają się nowe formy, do tej pory prawie nieznanne. Główną formą tworzenia przestrzeni są obiekty biurowe, dalej obszary masowej i luksusowej konsumpcji oraz luksusowe budynki mieszkalne i osiedla zabudowy willowej. Konsekwencją transformacji systemowej jest pojawienie się nowych aktorów społecznego wytwarzania przestrzeni. Są nimi „samorządy, przedsiębiorcy krajowi i zagraniczni, dawni właściciele nieruchomości oraz zamożne osoby prywatne” (Jałowicki, 2000, s. 69). W nowej sytuacji, gdy przestrzeń przestała być przestrzenią polityczną, a przekształciła się w przestrzeń ekonomiczną, firmy zagraniczne stały się głównym aktorem społecznego wytwarzania przestrzeni. Władze samorządowe, jak wyżej wskazałem, nie są aktywnymi uczestnikami tego procesu. W efekcie mamy do czynienia z degradacją komunalnych zasobów mieszkaniowych, przestrzeni publicznej i pogłębieniem chaosu urbanistycznego naszych miast. Problemy struktury i funkcjonowania samorządów metropolii są w istocie podobne do problemów naszych samorządów lokalnych. Zyta Gilowska stwierdza: „Nowe jednostki samorządu terytorialnego są słabo wyposażone w kompetencje, majątek i środki”. Samorządom przekazuje się coraz to nowe obowiązki i zadania, jednakże bez odpowiednich środków na realizację tych zadań. Zamiast decentralizacji zadań publicznych reforma samorządowa wprowadziła faktycznie decentralizację trudności budżetowych (Gilowska, 2000, s. 31).

Sformułowane przez Antoniego Kuklińskiego „wyzwania wobec procesów globalizacji” możemy traktować jako nasze odpowiedzi na globalizację. Są to wyzwania gospodarcze, naukowe, kulturowe, samorządowe i państwowe. Wyzwania gospodarcze odnoszą się do odpowiedniego przygotowania polskich przedsiębiorstw w zakresie innowacyjności i konkurencyjności. Rolę tych czynników

podkreśla również Jerzy Kołodziejski – według niego konkurencyjność, innowacyjność, efektywność to podstawowe warunki dobrego funkcjonowania w systemie globalnym. Badania Wojciecha Dziemianowicza, Michała Grocholskiego oraz Marty Mackiewicz wykazały duże znaczenie firm z kapitałem zagranicznym także dla podnoszenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Obecność tych firm w naszej gospodarce oznacza istotne zasilenie kapitałowe, dostęp do nowych maszyn i produktów, modernizację produkcji, nowe rynki zbytu, modernizację zarządzania przedsiębiorstwem, podnoszenie kwalifikacji pracowników. Ujemną stroną jest znaczna redukcja zatrudnienia. Badania polskich firm pozwoliły stwierdzić, że ich konkurencyjność jest tym większa, im nowocześniejsze technologie stosują i im mniejsze są ich powiązania z rynkiem krajowym (Dziemianowicz, 2000, s. 308). Niebagatelną rolę odgrywa też uczenie się warszawskich przedsiębiorstw od firm zagranicznych. Tomasz Zarycki (2000, s. 333 i n.) przeanalizował rolę Warszawy jako europejskiej metropolii nauki. W dziedzinie nauki pozycja Warszawy jest znacznie wyższa niż w innych dziedzinach. Jednakże jej pozycja w przyszłości jako centrum naukowego zależy bezpośrednio od decyzji politycznych na szczeblu rządowym. Zarówno społeczeństwo, jak i władze państwa zadecydują o tym, czy w dziedzinie nauki zostaną podjęte odpowiednie decyzje inwestycyjne. W przeciwnym razie nauce polskiej grozi, jak podkreśla Antoni Kukliński, załamanie ciągłości pokoleniowej. Wyzwania kulturowe dotyczą kultury w szerokim tego słowa znaczeniu. Jest to kultura tradycyjna, kultura ładu przestrzennego, kultura stymulująca myślenie innowacyjne i wreszcie kultura miejsca zamieszkania. Wyzwania samorządowe dotyczą Warszawy jako społeczności wyposażonej w odpowiedni zakres faktycznej władzy. Jest to podstawowy warunek sprawnego i racjonalnego działania Warszawy i innych naszych metropolii. Problemy struktury i funkcjonowania samorządów są jak na razie dalekie od rozwiązania. W kwestii wyzwań państwowych, zmiany powinna ulec polityka państwa wobec Warszawy i innych metropolii. Ściślej mówiąc, polityka ta powinna być dopiero sformułowana. Niebezpieczna dla przyszłości jest obecna sytuacja, gdy władze państwowe pozostawiły stolicę swojemu losowi. Brak pomocy Warszawie i innym metropoliom może szybko doprowadzić do peryferyzacji całego kraju. Sprostanie wyżej wymienionym wymogom oznacza aktywne i innowacyjne włączenie się naszych metropolii w proces globalizacji. Innymi słowy, oznacza rozwój gwarantujący naszym metropoliom i Polsce znaczące miejsce w Europie i świecie, a nie pozostawianie na peryferiach i zepchnięcie do roli przedmiotu procesów globalizacji.

7. Zakończenie

Omawiane publikacje prezentują naukę zaangażowaną, dla której główną wartość stanowi rozwój społeczny. Rozumie się go kompleksowo, a więc nie redukuje do jednego wymiaru (np. gospodarczego). Nie jest to zaangażowanie, które zawężałoby badania rzeczywistości. Jest to bowiem nauka mająca solidne podstawy teoretyczne i rzetelne instrumenty badawcze. Charakteryzuje ją dalej wieloaspektowe i interdyscyplinarne podejście do badanej rzeczywistości. Przestrzeń

badana pozostaje bowiem w kręgu geografii społecznej, ekonomii, urbanistyki, socjologii, historii, prawa, psychologii. W efekcie otrzymujemy złożony obraz rzeczywistości, daleki od uproszczeń, schematów czy myślenia monokauzalnego. Warto również dodać, że szczególną wartością tych badań jest formułowanie na podstawie dotychczasowych wyników propozycji problemowych przyszłych badań.

Kolejną istotną cechą tej nauki stanowi zorientowanie na dialog. Dialog ten może odbywać się przynajmniej w dwóch płaszczyznach. Jest to, po pierwsze, dialog z uczonymi na całym świecie. Zwraca uwagę bardzo wysoki poziom naukowy rozpraw. Publikacje te, także ze względu na problemy, które poruszają, stają się częścią globalnej dyskusji o przyszłości społeczeństwa światowego. Moim zdaniem, wskazane byłoby ich przetłumaczenie na język niemiecki. Przyczyniłoby się to do pogłębienia dialogu, a także osłabienia nadal występujących stereotypów o Polsce i Polakach.

Jest to, po drugie, dialog – czy raczej zaproszenie do dialogu – polskich elit politycznych. Waga omawianych problemów i ich paląca aktualność polityczna powodują, że taka dyskusja staje się niezbędna. Jest to bowiem dyskusja o przyszłości Polski, o jej miejscu w Europie. Jeden z głównych deklarowanych celów naszej polityki zagranicznej to integracja z Unią Europejską. Do Unii możemy wejść jednak tylko wtedy, gdy zaadaptujemy naszą przestrzeń do przestrzeni europejskiej. Omawiane prace opisują mechanizmy, wskazują drogę, którą powinniśmy obrać, aby osiągnąć ten cel.

Literatura

- Beck U., 1986, *Risikogesellschaft. Auf dem Weg in eine andere Moderne*, Frankfurt am Main. Beck U., 1998, *Was ist Globalisierung. Irrtümer des Globalismus – Antworten auf Globalisierung*, Frankfurt am Main.
- Dahrendorf, R., 1994, *Der moderne soziale Konflikt. Essay zur Politik und Freiheit*, München.
- Dahrendorf R., 1997, „An der Schwelle zum autoritären Jahrhundert”, *Die Zeit* z 14 grudnia.
- Dziemianowicz W., 2000, „Warszawskie przedsiębiorstwa w procesie globalizacji” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Furman S., 2000, „Globalizacja metropolii warszawskiej – ogólny szkic problemu” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Gilowska Z., 2000, „Regionalne uwarunkowania reform strukturalnych”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 2.
- Grzeszczak J., Grochowski M., 2000, „Studia regionalne i lokalne w okresie transformacji polskiej przestrzeni (na przykładzie działalności Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego Uniwersytetu Warszawskiego)” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Habermas J., 1999, „Der europäische Nationalstaat unter dem Druck der Globalisierung”, *Blätter für Deutsche und Internationale Politik*, nr 4.

- Jałowiecki B., 1982, „Strategia uprzemysłowienia Polski a proces urbanizacji”, *Biuletyn KPZK PAN*, Warszawa.
- Jałowiecki B., 1999, *Metropolie*, Białystok.
- Jałowiecki B., 2000, *Spoleczna przestrzeń metropolii*, Warszawa.
- Kołodziejcki J., 2000, „Proces uczestniczenia polskich metropolii w gospodarce globalnej. Trójmiasto. Podsumowanie wyników badań” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Królikowski L., 2000, „Refleksje na temat prac nad przyszłością Warszawy” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Kukliński A. (red.), 1997a, *Problematyka przestrzeni europejskiej*, Warszawa.
- Kukliński A., 1997b, „Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań” (w:) idem, *Problematyka przestrzeni europejskiej*, Warszawa.
- Kukliński A., 2000a, „Przedmowa” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Kukliński A., 2000b, „Metropolia Warszawy wobec wyzwań procesów globalizacji” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Markowski T., 2000, „Procesy uczestnictwa łódzkiej metropolii w gospodarce globalnej – synteza wyników badań” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Markowski T., Kot J., Stawasz D., 2000, „Globalizacja metropolii Łodzi” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Merkel W., 1994, „Systemwechsel: Probleme der demokratischen Konsolidierung in Ostmitteleuropa”, *Aus Politik und Zeitgeschichte*, nr 18/19.
- Messner D., 1999, „Globalisierung. Global Governance und Entwicklungspolitik”, *Internationale Politik und Gesellschaft*, nr 1, s. 6.
- Orłowski W., 2000, „Globalizacja polskiej gospodarki” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.
- Wahl P., 2000, „Welthandelsordnung und Global Governance”, *Internationale Politik und Gesellschaft*, nr 3.
- Wallerstein I., 1983, „Klassenanalyse und Weltsysteme” (w:) R. Kerckel (red.), *Soziale Ungleichheiten*, Göttingen.
- Zarycki T., 2000, „Warszawa jako europejska metropolia nauki” (w:) A. Kukliński, J. Kołodziejcki, T. Markowski, W. Dziemianowicz (red.), *Globalizacja polskich metropolii*, Warszawa.